Nr. 249 (2077) Warszawa, Czwartek 13 września 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 125000.—
bez odnoszenia „ 110000.—
na prowincji miesięcz. 125000.—
Zagranicą „ 170000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi „ 3000
zwyczajne „ 4500
drobne za jeden wyraz „ 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Dnia 15 i 16 września b. r. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. z następującym porządkiem dziennym: 1. Kongres Partji 2. Sprawy organizacyjne. 3. Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Głosy z za grobu.

W „Słowie" wileńskiem z dn. 4 września znalazłem drobną, a jednak charakterystyczną notatkę. Gdy Piłsudski przyjeżdżał do Wilna na znany cykl odczytów, miał go — według wzmianek dziennikarskich — witać na dworcu między innymi także prezes dyrekcji kolejowej p. Landsberg. Szlachetna „Gazeta Warszawska" wszczęła o to awanturę. P. Landsberg pośpieszył z wyjaśnieniem, że przybył na kolej bynajmniej nie w celu powitania Marszałka Polski, lecz wręcz odwrotnie, chcąc osobiście dopilnować, ażeby, broń Boże, nie puszczono pociągu na I peron, jeno koniecznie na niewygodny i będący w remoncie IV.

Zdawałoby się, całe to niesmaczne zajście charakteryzuje dosadnie subtelność uczuć p. Landsberga, i na tem koniec. Ale „Słowo" opatruje je takim oto komentarzem:

„Czy ten mały obrazek nie zniechęca czytelników naszych do ustroju republikańskiego? Trochę — troszeczkę".

W pierwszej chwili zdumiony czytelnik zapytuje sam siebie, przecierając oczy: gdzie Rzym? gdzie Krym? Po chwilce wszakże zastanowienia sens dziwnego wniosku występuje jasno. Metoda prosta i łatwa. Trzeba powtarzać przy każdej okazji, że wszystkiemu złemu w Polsce winien ustrój, ustalony w konstytucji z dn. 17 marca. Drożyzna? nędza? nieprzyzwoitość p. Landsberga? A *więc* niech żyje król! Schopenhauer powiada, że najlepszym sposobem przekonywania jest ustawiczne powtarzanie tego samego. Wprawdzie trudno pojąć, dlaczego przy monarchji p. Landsberg zostałby raptem wzorem męża rycerskiego, a pełnego odwagi cywilnej, ale cóż ten szczegół logiczny obchodzi bezwzględnie wrogą demagogji redakcję „Słowa"?

Tak wygląda „obrazek" z propagandy monarchistycznej w Polsce. Nie zajmowałbym nim tyle miejsca w „Robotniku", gdyby nie fakt, że — sama przez się bez znaczenia — stanowi owa propaganda jeden z wyrazów skrajnych pewnego zniechęcenia do demokracji parlamentarnej, które ogarnęło dosyć liczne koła inteligencji i mieszczaństwa.

„Słowo" jest organem poczciwych, naiwnych, beznadziejnie dziecinnych, pomimo siwych włosów, „żubrów" kresowych. Sam redaktor, młodziutki i zdolny p. Mackiewicz, chce zostać i do pewnego stopnia już został teoretykiem polskiego monarchizmu. „Żubry" coprawda nie wiele kombinują w zawiłych materjach politycznych. Ongi ratowały Polskę pod pomnikiem Katarzyny, później wysyłały przeróżne depesze czołobitne, krewko pomstowały na spiski młodzieży niepodległościowej, na nowinki socjalistyczne. A wszystko to czyniły — mówię bez cienia ironji — ze szczerego serca i w przekomicznie głębokiem przekonaniu, że wyobrażają istotną sól ziemi. I dzisiaj całkiem szczerze urągają na wszystko, co się w Polsce dzieje, ze wszystkiego są nie zadowolone, wszystkim dają lekcje. P. Mackiewicz wytłómaczył, że droga zbawienia— to „czerwona nić" idei „dynastycznej". Jakiej mianowicie dynastji — to zdaje mi się nie zostało dotąd rozstrzygnięte, ale bądź jak bądź mamy swoich rodzimych monarchistów.

Niechże sobie będą. Niech marzą i pojękują przy czarnej kawie. Nie są ani straszni, ani niepokojący. Niepokój budzi co innego.

Był czas, kiedy Sejm był dla narodu cudownem lekarstwem na wszelakie dolegliwości. Mówiono w r. 1918: poczekajcie na Sejm; on przyjdzie; on załatwi; on rozstrzygnie. I Sejm przyszedł. Wespół z nim zjawiły się, naturalnie, liczne wady i braki demokracji parlamentarnej, o których wiedzieli oddawna teoretycy prawa państwowego, a o których nie myślało zgoła społeczeństwo. Entuzjazm ustąpił miejsca rozczarowaniu. Na tej strunie jęli grać nietylko monarchiści wileńscy, ale żywioły stokroć groźniejsze, skupione dokoła zorganizowanego kapitału, a myślące nie o idei „dynastycznej", ale o zmianie konstytucji, a przedewszystkiem o ograniczeniu powszechnego prawa wyborczego. Mylę się bardzo, jeżeli nie na tem polu będziemy musieli wydać jedną z najbliższych naszych bitew.

Zapewne, demokracja parlamentarna nie stanowi ideału. Trzeba pracować nad jej naprawą. My sami w debacie konstytucyjnej w Sejmie Ustawodawczym wskazaliśmy jedną z dróg, do tego celu wiodących, w postaci projektu Izby Pracy, z którego się później rozwinęła myśl o Naczelnej Izbie Gospodarczej. Siłą natomiast parlamentaryzmu jest słabość konkurencyjnych w stosunku do niego ustrojów. Program Sowietów zbankrutował ostatecznie i nieodwołalnie. T. zw. system amerykański prowadzi nieuchronnie do partyjnictwa urzędników, systematycznego, w określonych odstępach czasu, łamania całego aparatu administracyjnego, a w pierwszym rzędzie do braku kontroli nad działalnością władzy wykonawczej. W gruncie rzeczy, gdy rozlega się okrzyk: „precz z Sejmem!",—echo odpowiada, narazie zcicha jeszcze: „niech żyje dyktatura!". Och, nie idea „dynastyczna", panowie ze „Słowa", zastąpić może w warunkach obecnych demokrację parlamentarną, jeno taka czy inna forma władzy dyktatorskiej, poczynając od marzeń p. jenerała Dowbor - Muśnickiego, a kończąc na rządach partyjnych wedle recepty mussolińskiej.

Napoleon III mawiał: „moje cesarstwo —to pokój". Dla Polski zejście z gruntu demokracji oznacza niewątpliwie początek wojny domowej. Ani proletarjat, ani włościaństwo nie pozwolą na odebranie sobie tego wpływu na własne losy, tych praw, które się już w ich świadomości utrwaliły. I dlatego należy rozumieć braki i wady demokracji parlamentarnej; należy szukać, jak powiedziałem, sposobów naprawy. Ale „skoki w ciemność" byłyby więcej, niż ryzykowne: 100% szans rozbicia głowy.

Niemniej niebezpieczeństwo istnieje. Kryje się ono w nastrojach mas społeczeństwa, które nie rozumują, ale żyją odruchami uczuciowemi. I jest rzeczą konieczną, by opozycja socjalistyczna przeciw obecnemu Rządowi, opartemu na tajnym pakcie, sformułowała jasno swój program. Inaczej kraj będzie szukał innych dróg wyjścia, a one wszystkie z konieczności, niezależnie od złych albo dobrych intencji poszczególnych grup, muszą osłabić i cofnąć wstecz pozycje ruchu socjalistycznego.

Tu leży główne, ogromne zadanie naszego Kongresu.

A nasi monarchiści? Mój Boże! „niechaj umarli grzebią umarłe swoje". Upiory mają tę dobrą stronę, że uczą czujności żywych.

Mieczysław Niedziałkowski.

Minister skarbu „stabilizuje" markę polską!

Nie przebrzmiały jeszcze fanfary endeckie na cześć rządu chjeńsko - piastowskiego za stabilizację marki polskiej... Brzmią jeszcze pochwały prasy endeckiej dla min. Kucharskiego za jego „jasno sformułowany" program sanacji skarbu, zapowiadający jednoczesne uzdrowienie waluty, zrównoważenie budżetu i wiele innych cudowności... A jednocześnie stają w pamięci utyskiwania obecnych rządowców na rząd gen. Sikorskiego za to, że sztucznie, kosztem interwencji giełdowej utrzymywał markę polską na jednym poziomie i wkrótce później ciche przyznanie się, że rząd obecny czyni to samo, ale „o wiele przezorniej, mądrzej — na dalszą obliczając metę"....

„Czarna giełda" zwana kurtuazyjnie giełdą „nieurzędową", wydającą „notowania pozagiełdowe" z dnia na dzień wykazywała coraz wyższe kursy i coraz śmielej robiła swe obroty, a minister skarbu z dumą wskazywał na powtarzane codziennie fikcyjne notowania dolara — 249.0000 mk.

Trwało to jednak do tego czasu, do którego P. K. K. P. trwoniła na interwencję obce waluty. Interwencja ta prowadzona bez rachunku i planu musiała wyczerpać posiadane przez skarb zapasy. Onegdaj zaprzestano interwencji na giełdzie krakowskiej a w odpowiedzi na nagłą zwyżkę kursu zabroniono ogłaszania ceduły.

Wczoraj zabrało tchu na interwencję na giełdzie warszawskiej, na której *dolar z 259.000 mk. skoczył nagle na 315.000 mk.*, pociągając za sobą inne waluty, a więc:

1 funt szt.	z	1.129.000	doszedł do	1.450.000 mk.
frank franc.	z	13.900	„	16.900 mk.
frank szwajc.	z	49.900	„	47.500 mk.
lir włoski	z	10.750	„	12.000 mk.
kor. czeska	z	7,440	„	9.400 mk.
kor. austr.	z	3,53	„	3,75 mk.

A stało się to w czasie, gdy przemysł łódzki poszukuje większej ilości walut zagranicznych na zakup surowca i gdy jednocześnie przemysł cukrowniczy i rolnictwo otrzymują olbrzymie zaliczki w obcych walutach za wyprzedawany zagranicą cukier i jęczmień.

Roztrwonienie zapasu walut obcych i zaprzestanie interwencji w czasie najważniejszym nie wytrzymuje żadnego porównania z polityką walutową rządu gen. Sikorskiego, który przecież aż do swego ustąpienia przez czas dłuższy potrafił stabilizować markę polską.

Niedołęstwo obecnych szafarzy skarbu polskiego jest aż nadto widoczne. A skutki tego niedołęstwa? dalsza orgja spekulacyjna, dalsze rozpasanie paskarstwa i powszechne zubożenie — państwa i szerokich mas obywateli!...

Jeszcze w sprawie drożyzny w Polsce i Niemczech.

W uzupełnieniu bardzo ciekawego przeciwstawienia cen polskich cenom niemieckim w artykule „Uniezależnienie marki polskiej od niemieckiej itd." pragnę zwrócić uwagę na dwa momenty, na które autor nie zwrócił uwagi. W Niemczech istnieje do dnia dzisiejszego instytucja chleba kartkowego, zapewniająca ludności chleb po cenie stanowiącej część cen targowych. Cena którą autor wziął pod uwagę jest, o ile idzie o Niemcy, ceną wyjątkową, zbytkowną.

Ceny dolara w Polsce niełatwo określić. Niezależność kursu marki polskiej polega na tem, że na giełdzie warszawskiej cenę dolara ustanawia rząd, jest to jednak

cena teoretyczna, gdyż za tę cenę mało kto dolary sprzeda i — z jednym wyjątkiem — nikt po tej cenie dolara nie kupi. Wyjątek stanowią banki, które otrzymują od P. K. K. P. pewną część zapotrzebowania przemysłowców po cenie oficjalnej. Jest to podarunek rządu dla protegowanych. Wtedy, kiedy warszawski oficjalny kurs dolara wynosił 249.000 marek, „nieregulowany" kurs giełdy lwowskiej i krakowskiej, jakoteż rzeczywisty kurs w Warszawie przekroczył 300.000 marek.

Dzisiaj rząd zabronił ogłaszać kursa lwowskie i krakowskie, za co czarna giełda będzie mu wdzięczną, gdyż publiczność zupełnie staje się zdezorjentowaną i w zupełną popada zależność od czarnej giełdy.

Leopoliensis.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

NOWA NARADA — NOWA PODWYŻKA ARTYKUŁÓW KOLONJALNYCH.

W siedzibie Stowarzyszenia Kupców Polskich odbyło się zebranie kupców działu spożywczo - kolonjalnego celem ustalenia nowych cen na artykuły kolonjalne na czas od 11 b. m.

Ze względu na to, że mnożnik celny nie uległ zmianie i obce waluty od ostatniego posiedzenia cennikowego podrożały tylko o 4 proc., uchwalono cen artykułów importowanych na razie nie podnosić. Za to postanowiono „odbić" sobie na krajowych, bo, jak mówią kupcy „robocizna podrożała", co rzecz prosta wynika ze wzrostu kosztów utrzymania, które właśnie podbijają skarżący się kupcy. Uchwalona podwyżka artykułów krajowych jest skandalicznie wysoka, jak to wykazuje poniższy cennik.

Herbata luzem — 220.000 kg., Orange Peeor — 360.000, kawa zbożowa — 9.000, palona „Rio" — 144.000 kg., „Santos" — 180.000, kakao na wagę — 36.000, cykorja włocławska „Böhma" — 28.000, „Gleba" — 28.000, marmelada 40 proc. — 60.000, ryż „Burma" i „Moulmain" — 23.000, sól jasna — 6.700 kg., poznańska — 6.500, ocet stołowy litr — 5.200, do marynat — 10.400, zapałki pudełko — 1.000, paczka — 9.500, Herkulo na wagę — 13.000, mąka pszenna 50 proc. — 18.000 kg., 60 proc. — 16.000, żytnia 50 proc. — 9.700, makaron — 28.800, kasza manna — 22.800, krakowska — 17.000, perłowa funtówka — 12.600, pęczak — 9.000, jęczmienna — 9.000, gryczana biała — 14.500, łamana — 13.500, palona 15.000, jaglana — 13.200, groch polny — 6.000, „pół Wiktorja" — 9.000, fasola biała — 8.000, kolorowa — 6.000.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA WODĘ.

Cenę za 1 metr sześć. wody w III kwartale 1923 r. wyznaczył Magistrat na mk. 6800, podnosząc jednocześnie odpowiednio do tej ceny opłatę za wynajem i sprawdzanie wodomiarów.

JAJA WCIĄŻ JADĄ ZAGRANICĘ: WE WRZEŚNIU 150 A W PAŹDZIERNIKU „TYLKO" 100 WAGONÓW!

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego przy Radzie Ministrów został ustalony kontyngent jaj, przeznaczonych na wywóz zagranicę we wrześniu i w październiku. Na wrzesień pozwolono wywieźć 150 wagonów, w październiku zaś, ze względu na zbliżające się miesiące zimowe, będzie można eksportować tylko 100 wagonów. W dn. 14 b. m. odbędzie się posiedzenie Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu w sprawie podziału uchwalonych kontyngentów. (Varsovia).

Jak Ministerjum skarbu protegnje paskarstwo.

Rząd chjeńsko - piastowski zwalcza drożyznę! P. Bajda i jego nad- i podkomisarze docierają do sklepików i piwniczek i z wielkim tryumfem wyławiają z nich po beczce śledzi, po woreczku cukru, po kilka worków mąki...

Z tysiąca miejscowości zbiera się dane o tych tryumfach, sumuje się je i rozgłasza się po kraju w sążnistych komunikatach:

Rząd czuwa! Rząd działa! Rząd zmniejsza drożyznę...

A skutek? Sekwestrowanie towarów nie zmniejsza, oczywiście, głodu, towary te bowiem oczekują do wyroku sądowego, który jest właściwie dobrodziejstwem dla drobnego paskarza, bo po opłaceniu się drobną stosunkowo grzywną otrzymuje z powrotem zwolniony z pod sekwestru towar, którego cena przez ten czas wzrasta nieraz dziesięciokrotnie...

Sekwestr zatem do wyroku sądowego uległnia właściwie, przechowywanie towarów w celach paskarskich!

Ale jest jeszcze jeden sposób ulegalnienia paskarstwa — apostołuje temu ministerjum skarbu. Oto ministerjum to wydało szereg koncesji na tak zw. wolne składy celne.

Składy te mają prawo przyjmować towary zagraniczne od firm prywatnych i oddawać je do clenia w miarę wypuszczania na rynek. Dzięki temu importerzy-spekulanci sprowadzają z zagranicy wielkie partje towarów i wyczekują odpowiedniej konjunktury.

Składów tych i tych towarów strzegą specjalnie delegowani urzędnicy ministerjum skarbu, którzy pieczęciami urzędowemi, widniejącemi na tych składach ulegalniają pasek importerów.

Gdyby tych składów nie było, hurtownik, sprowadziwszy wagon towaru, musiałby za towar ten zapłacić niezwłocznie cło i towar ten corychlej rozprzedać detalistom po cenach ustalonych zgodnie z fakturami, w przeciwnym razie mógłby się w każdej chwili obawiać sekwestru towaru przez urzędy walki z lichwą i w razie przetrzymania towaru nie potrafiłby usprawiedliwić pobieranej zań ceny. Wolny skład celny osłania go przed czujnością organów walki z lichwą oraz uprawnia do przetrzymywania towarów bez cła przez pół roku i wypuszczania ich na rynek tylko wtedy, gdy na rynku tym uczuwa się brak danego towaru, a cena jego jest w danej chwili najwyższa.

Takich towarów jest niewątpliwie więcej, niż tych, które odbiera p. Bajda od drobnych sklepikarzy, ale są one nietykalne! Nie dziw! Należą do potentatów świata handlowego — do protektorów Chjeno - Piasta! Ci są uprzywilejowani!

kp.

I-sze posiedzenie Tymczasowej Rady Spożywców.

Od tow. posła Zaremby dowiadujemy się następujących szczegółów o pierwszem posiedzeniu tymcz. Rady spożywców w dn. 11 b. m.:

Porządek dzienny obejmował: 1) Zagajenie, 2) Uchwalenie regulaminu, 3) Sprawozdanie z dotychczasowej akcji Rządu regulowania stosunków aprowizacyjnych w Państwie, 4) Dyskusja nad sprawozdaniem, 5) Wolne wnioski.

W posiedzeniu wzięli udział z pośród przedstawicieli organizacji spożywców: tow. poseł Zaremba (Związek rob. spółdz. spożywców), p. Mielczarski (Zw. Polskich Stow. spożywców), p. Jabłoński (Tow. Aprowizacii miast), p. Warmski (Zw. kooperatyw urzędniczych).

Z pośród mianowanych przez Rząd rzeczoznawców wzięli udział p.p.: Broniarz (spółdzielnie poznańskie), pos. Gdyk, p. Grzędzielski, p. Prus-Wiśniewski (z Naczelnego Zw. polskich organizacji rolniczych).

Nieobecni: dr. Zieliński (Związek miast) i p. Wagner.

Konferencję zagaił min. Kiernik ogólnikowem przemówieniem.

Projekt regulaminu referował zastępca naczelnika Wydz. aprowizacyjnego, p. Szwalbe.

Tow. pos. Zaremba złożył do regulaminu szereg poprawek, zmierzających: do ustalenia, iż tymczasowa Rada spożywców, jako surogat przyszłej Izby spożywców, przewidzianej przez Konstytucję, jest organem działającym bezpośrednio przy min. spraw wewn., oraz do tego, by zastępcy członków tymczasowej Rady spożywców mieli prawo brania udziału w posiedzeniach Rady i jej komisjach.

Wnioski te przyjęto.

Następnie p. Bajda zdał sprawę ze swej działalności.

W dyskusji zabierał głos szereg mówców. Tow. Zaremba zażądał, aby na wstępie były udzielone wyjaśnienia na pytania, które przedłożył, a mianowicie:

1) czy Komisarz wyzyskał należycie prawo sprzeciwu wobec uchwały o wywozie 12.000 wagonów cukru?

2) czy prawdą jest, że wiążące oświadczenie min skarbu o prawie wywozu 12.000 wag. cukru zostało wydane cukrownikom tegoż dnia, mimo, iż uchwała odnośna zapadła wieczorem?

3) dlaczego Gł. Urząd żywnościowy przerwał w sierpniu dostawy zboża, mimo, iż posiadał środki dawniej asygnowane?

4) czy komisarjat w planach reorganizacji Gł. Urzędu żywnościowego uwzględnia żądanie organizacji spożywców, by miały one swe przedstawicielstwo w kierowniczych ciałach tego Urzędu?

5) Wreszcie jak jest postawiona sprawa kontroli młynów, otrzymujących kredyty rządowe?

Nie na wszystkie pytania Komisarjat odpowiedział w sposób definitywny. Okazało się, iż sprzeciw wobec uchwały o wywozie cukru został przez Komisarza natychmiast złożony, ale **rezultaty tego sprzeciwu są nieznane. Dziwnej szybkości załatwienia sprawy wywozu przez min. skarbu komisarjat wyjaśnić nie umiał.**

Zatrzymanie dostaw w sierpniu przez Główny Urząd żywnościowy dyrektor tego Urzędu tłumaczył uchwałą udziałowców G. U. Z. Trzeba zaznaczyć, iż **udziałowcami są p.p. byli dygnitarze państwowi, udziały zaś są własnością Państwa, a panowie ci pobierali uchwały,** jak z tego wynika, **wbrew opinji i żądaniom Komisarza do walki z drożyzną.** Plany reorganizacji Urzędu żywnośc. przygotowują się.

W sprawie meritum sprawozdania Komisarza tow. Zaremba podkreślił, iż działalność represyjna, którą Komisarjat szeroko reklamuje, jest bardzo mało skuteczna, zaś jedynie skuteczna działalność Komisarjatu w dziedzinie ingerencji w stosunki gospodarcze, prowadzona jest dotychczas w szczupłym bardzo zakresie. Doprowadzenie do skutku dawnych uchwał o powołaniu Tymczasowej Rady spożywców jest dodatnim objawem, ale co robi w tej Radzie p. Prus-Wiśniewski, który może zasiadać w organizacji producentów rolnych, a nie w Radzie spożywców, gdzie chodzi o obronę interesów konsumentów, sprzecznych z interesami producentów, jak również p. Wagner, rzekomy przedstawiciel Związku spółdzielni śląskich, o którym to Związku nikt na Śląsku nie wie.

Następnie tow. Zaremba zwrócił uwagę, iż **pożyteczna działalność Komisarjatu do walki z drożyzną w dzisiejszych warunkach ustawowych i politycznych należycie rozwinąć się nie może, dlatego też Tymcz. Rada spoż. musi zwrócić się do Rządu z kategorycznem wezwaniem, aby zostały przedłożone Radzie projekty następujących ustaw, które po zaopinjowaniu przez Radę, winny być przedstawione Sejmowi: 1) ustawa o zabezpieczeniu** podaży na rynek artykułów pierwszej **potrzeby** (uchwała odnośna zapadła już w Kom. drożyźnianej), 2) **ustawa o zmianie art. 7 ustawy z dn. 15 sierpnia 1922 r., usuwająca skandaliczny przywilej paskowania producentów rolnych (zniesienie sławnego „lex Pluta"), 3) ustawa o przywróceniu dawnego brzmienia art. 2-go ustawy z dn. 2 lipca 1920 r., dającego szerokie uprawnienia Rządowi w dziedzinie walki z lichwą i regulacji stosunków aprowizacyjnych.**

W sprawie wywozu 12 tys. wagonów cukru **tow. Zaremba domagał się, by Rada wezwała min. spraw wewn. do poczynienia wszelkich kroków, celem unieważnienia tej uchwały, oraz zapewnienia Tymczasowej Radzie spożywców decydującego wpływu na plany Rządu w stosunku do wywozu środków żywności z Polski. (Wniosek odpowiedni został przyjęty przez Radę).**

Dalej tow. Zaremba zażądał polityki zgodnej z interesami szerokich mas spożywców miejskich, oraz małorolnych chłopów. Dlatego też **wszelki wywóz zboża z kraju musi być zakazany.** Zabezpieczenie i zorganizowanie podaży zboża na rynek wewnętrzny może być dokonane dziś jedynie przez rozszerzenie Gł. Urzędu żywn. i wprowadzenie do jego kierownictwa społecznych czynników, reprezentujących spożywców. **Spożywcy w sierpniu na rozdziale cukru przez swe organizacje zaoszczędzili wobec różnicy cen w spółdzielniach i wydziałach aprowizacyjnych miast a handlu prywatnym, różnicy, sięgającej do 20 — 30 tys. na kilogramie — w przybliżeniu około 6 miljardów mk. Ta cyfra najlepiej świadczy, że działalność w tym kierunku musi być rozszerzona przedewszystkiem na węgiel, materjały włókiennicze, sól, naftę.**

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano szczegółowo sprawę polityki zbożowej, cukru i węgla. Inne sprawy przekazano do przygotowania komisjom i odłożono ich rozpatrywanie na następne posiedzenie.

W sprawie polityki zbożowej po wyczerpującej dyskusji uchwalono, iż **Rząd winien utworzyć rezerwę zbożową w ilości 6 tys. wagonów, oraz zabezpieczyć możność miesięcznego zakupu przez Gł. Urząd żywn. 1500 wagonów do podziału pomiędzy Wydziały zaopatrywania miast i spółdzielnie spożywców.**

Wobec tego kredyty dotychczasowe na tę akcję są niewystarczające i Rada spoż. zwróciła się z żądaniem ich powiększenia. Tow. Zaremba podkreślił przytem, iż Gł. Urząd żywnościowy musi sprzedawać mąkę poniżej cen giełdowych i przeprowadzając swe tranzakcje, przez giełdę, obniżać w ten sposób giełdową cenę zboża, która stale jest przez spekulantów wyśrubowywana w górę przy pomocy fikcyjnych giełdowych tranzakcji. Co się tyczy nowych kredytów dla G. U. Ż. to **sprawa ta musi być traktowana łącznie ze sprawą reorganizacji tej instytucji i wprowadzenia do niej czynników społecznych,** bo dotychczasowa forma organizacji nie może budzić zaufania w społeczeństwie.

Omawiając sprawę cukru, podkreślono konieczność utrzymania dotychczasowego sposobu regulowania tej sprawy i przyjęto wniosek tow. Zaremby, domagający się utworzenia przez Rząd 2-miesięcznej rezerwy cukru w ilości 4000 wagonów i zabezpieczenia dla spożycia wewnętrznego 24000 wagonów cukru.

W sprawie węgla Komisarz zakomunikował Radzie list Rady przemysłowców górniczych, wyrażający zgodę na dostawę dla miejskich zakładów aprowizacyjnych i spółdzielni 800 wagonów miesięcznie węgla grubszych gatunków na warunkach podobnych, jakie istnieją dla dostawy cukru.

W tej sprawie tow. Zaremba zwrócił uwagę, iż nie można liczyć na komisję sejmową, w której przewodniczy pos. Wierzbicki, a konieczną jest rzeczą dla osiągnięcia kontroli cen węgla uzyskanie odpowiednich uprawnień ustawowych. (P. Gdyk w tem miejscu potakiwał. Ciekawe, czy i w Sejmie zajmie to samo stanowisko).

Z wniosków, złożonych na Radzie, poza wymienionemi już, przyjęto wniosek **wzywający Komisarza do wyjednania w min. skarbu kredytów akcyzy dla organizacji spożywców.** Pozostałe wnioski przekazano komisjom dla przygotowania na następne posiedzenie.

Przy końcu posiedzenia wybrano 3 komisje: dla artykułów żywnościowych, dla artykułów przemysłowych i ogólną. Do 1-szej weszli tow. Zaremba, Jabłoński, Gdyk oraz p. Wiśniewski, do II-ej tow. Librach, p. Kmita, Mielczarski, Broniarz, Łukasiewicz; do III-ej tow. Zaremba, Grzędzielski, Gdyk, Warens i Zieliński. Komisje mają się zebrać w najbliższym czasie.

Następne posiedzenie Tymcz. Rady spoż. zgodnie z regulaminem, naznaczono za 2 tygodnie.

Na marginesie.

Nietylko książki — jak mówi łacińskie przysłowie—mają swój los. Mają swój los także ustawy.

Nad uchwaloną ustawą o reformie rolnej ciąży złe fatum.

Już zabierał się Piast do wprowadzenia w życie reformy rolnej; już w tym celu zawarł pakt z Chjeną; już utworzono extra ministerjum reform rolnych i już nawet udało się znaleźć takiego ministra, który od urodzenia nic innego nie robił, tylko reformował rolę. Brakło tylko ministrowi wiceministra. Ale i ten się znalazł. Kandydat, że o lepszym ani marzyć. Przedewszystkiem służył w intendenturze i hrabia. Powtóre — właściciel dóbr i fachowy ogrodnik. Po trzecie — były kapral. A wiadomo, że wszyscy wielcy ludzie zaczynali od kaprala. Naprzykład — Napoleon.

I wszystko poszłoby w najlepszym porządku, gdyby nie nietakt jakiegoś krakowskiego sierżanta.

Kandydat na wiceministra reform rolnych najspokojniej spaceruje po Krakowie w towarzystwie pułkownika, któremu z całą znajomością rzeczy wykłada swój przyszły program reform rolnych, gdy naraz w najbrutalniejszy sposób zostaje zaczepiony przez jakiegoś sierżanta słowami:

— Jak się masz, Effenbach?

Wdaje się policja, wszczyna się dochodzenie, śledztwo, protokóły, zeznania, świadkowie dowodowi i odwodowi, prokuratura, adwokatura i t. d., i t. d., słowem bardzo długa historja. Tymczasem p. Osiecki jest znowu bez wicego.

Ministerjum Spraw Wojskowych stanowczo powinno pouczyć wszystkich sierżantów, by spacerujących hrabiów i kandydatów na wiceministrów nie zaczepiali niemądrym okrzykiem:

— Jak się masz Effenbach!

Doszłoby do tego, że nigdyby się nie dało skompletować pełnego chjeńskiego gabinetu!

Taki niesforny sierżant, widząc, że mu wybryki jego uchodzą bezkarnie, gotów swój nietakt powtórzyć przy spotkaniu także z kim innym. Naprzykład z pewnym senatorem.

Spotka go i zawoła:

— Jak się masz, Luzer!

A wtedy co? Ktoby nam wtedy zapewnił „korzystną" pożyczkę amerykańską?

Roman Boski.

W sprawie kwesty w dn. 15 i 16 sierpnia.

Otrzymaliśmy list następujący:

Warszawa, dn. 12 września 1923 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 247 „Robotnika" z dnia 11 września r. b, zamieszczono artykuł pod tytułem: „P. Kiernik milczy" w sprawie kwesty z dnia 15 i 16 sierpnia „na sieroty po poległych w wojnie z bolszewikami". Ponieważ pieniądze wpłynęły do kasy naszej z przeznaczeniem na utrzymanie dzieci-sierot po poległych, wychowujących się w zakładach, przez nas prowadzonych, w Warszawie (koszary Blocha), oraz w Grudziądzu — przeto czujemy się w obowiązku załączyć parę słów wyjaśnienia. Tow. „Rozwój" zawiadomiło nas, iż w dn. 15 i 16 sierpnia urządza kwestę, z której dochód przeznacza w połowie na oświatę wsi, w połowie na sieroty po poległych, którą to połowę przekaże do dyspozycji Tow. naszego. Przyjęliśmy to, jak przyjmujemy każdą pomoc, gdyż będąc Towarzystwem absolutnie bezpartyjnem, mamy jedynie na celu dobro i wychowanie powierzonych nam dzieci. Tow. „Rozwój" zaś musiało chyba mieć zezwolenie Komisarza Rządu, a tem samem i ministra, skoro kwesta bez przeszkód ze strony władz odbywała się normalnie. Ostateczny wynik kwesty będzie prawdopodobnie, jak się to zwykle praktykuje, ogłoszony. Obliczania przy udziale naszego delegata trwają jeszcze. Dotąd Tow. „Rozwój" wpłaciło do kasy naszej 25 miljonów, które zostały użyte na zakup żywności, książki i ubrania dla dzieci. Towarzystwo nasze znajduje się w bardzo ciężkich warunkach i pieniądze z kwesty stały się narazie prawdziwym ratunkiem dla tych właśnie sierot po bohaterach.

Zarząd Polskiego Tow. Opieki nad sierotami po poległych wojsk. i dziećmi inwalidów.

Mazowiecka nr. 9, pok. 6, tel. 505-90

⁂

Dobrze, że nareszcie dowiadujemy się kilku szczegółów o kweście, otoczonej dotychczas nieprzeniknioną tajemnicą. Uderza przedewszystkiem, że odzywa się na nasze trzykrotne wezwanie nie „Komitet"

kwesty, ani p. min. Kiernik, lecz Polskie Tow. opieki nad sierotami po poległych wojskowych i dziećmi inwalidów.

Nie mamy powodu do podejrzeń względem działalności tego Tow. i wierzymy, że pieniądze, otrzymane z kwesty, użyte są w sposób celowy na rzecz sierot.

Ale oto dowiadujemy się, że owym tajemniczym „Komitetem“ był „Rozwój“, o czem zresztą pisaliśmy w formie zapytania w liście „grona obywateli“ do bezimiennego „Komitetu“. A w takim razie, dlaczego ów Komitet nie wystąpił z otwartą przyłbicą, czemu konspirował się przed ludnością, od której żądał ofiar na cel bezpartyjny i niepolityczny? Być może, że „Rozwój“, słusznie wstydząc się swej skompromitowanej firmy, chciał tą drogą zapewnić kweście jaknajwiększe powodzenie i skłonić do ofiar jaknaliczniejsze rzesze mieszkańców. Ale w takim razie nie należało na plakatach ulicznych, wzywających do ofiar, uciekać się do „rozwojowo“ - patrjotycznych zwrotów w rodzaju: „nie bije serce polskie w tym, kto nie złoży ofiary na rzecz sierot“ (cytujemy z pamięci) i t. p.

A dalej dowiadujemy się, że kwesta przeznaczona była w połowie na oświatę wsi, a w połowie na sieroty po poległych. O tem publiczność nic a nic nie wiedziała. 15 sierpnia była rocznica odparcia bolszewików z pod Warszawy i w związku z tą rocznicą odbywała się kwesta na rzecz sierot po poległych. Połączenie dwóch różnych celów i ukrywanie tego przed publicznością jest *zwykłem nadużyciem ze strony inicjatorów kwesty*, zwłaszcza, że publiczność, składając ofiary na rzecz sierot po poległych, nie ma wcale obowiązku wspierać jednocześnie „rozwojowej“ „oświaty“ na wsi.

Teraz staje się zrozumiałem milczenie „Kómitetu“ i ukrywanie przed opinją składu jego członków. Rzecz ciekawa, czy Komisarz Rządu, udzielając zezwolenia na urządzenie kwesty, wiedział o dwojakiem jej przeznaczeniu. W każdym razie obecnie, po ogłoszeniu listu powyższego, władze nie mogą dłużej milczeć.

TO NIE JA, TO ONI.

Gdy rząd obecny dorwał się do władzy, ogłaszał siebie w niezliczonych reklamach, jako rząd „przełomu“, rząd „trwały“ i „zwarty“, rząd „naprawy skarbu“, rząd cieszący się zaufaniem zagranicy i t. p. Trzeba było wrzaskiem i samoreklamą usprawiedliwić fakt obalenia poprzedniego rządu i zachęcić kraj do nowego.

Jak Polska wyszła na nowym rządzie, czujemy to wszyscy. Ale oto stronnictwa rządowe i ich prasa, gdy trzeba wyjaśnić niezliczone porażki i klęski rządu obecnego, zapominają naraz, że ten rząd miał być rządem „przełomu“, cieszącym się zaufaniem zagranicy i t. p. Wszystkie porażki i klęski zwala się na dawne rządy.

Trybunał sprawiedliwości w Hadze wydał w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce nieprzychylny i niesłuszny dla nas wyrok P. Seyda powiększył ilość swych „zwycięstw“ jeszcze jednem Ale prasa chjeńska całą winę niepowodzenia zwala na p. Askenazego i rządy poprzednie. Powstaje pytanie: Gdzież „przełom“, gdzie zaufanie zagranicy do „narodowego“ rządu, gdzie chjeńscy genjusze dyplomatyczni? Mieliście przecież „naprawiać“ i „poprawiać“ grzechy, winy i wady poprzednich rządów, a wy nietylko pogorszyliście sytuację w kraju i pogarszacie ją z dniem każdym coraz więcej, lecz jeszcze, jak tchórzliwe dzieciaki, po każdem niepowodzeniu, wytykacie palcem swych poprzedników i wołacie, płacząc: *to nie ja, to oni zawinili*...

Kompletna nieudolność i niedołęstwo w połączeniu z tchórzostwem i brakiem odpowiedzialności za swe czyny — oto cechy znamienne rządu Chjeno-Piasta.

Jak się u nas oszczędza

W „Robotniku“ była wzmianka o krzywdzie nauczycieli szkół powszechnych wskutek opóźnienia wypłat poborów, było wskazane, że układaniem list płacy zajmowały się do niedawna inspektoraty szkolne powiatowe. Praca ta przeciążała nad miarę personel inspektoratów i nie pozwalała na wypełnianie zalegającej korespondencji oraz na wizytację szkół. Inspektorzy szkolni zwrócili się przeto do władz wyższych o powiększenie personelu swych biur o jednego pracownika celem powierzenia mu rachunkowości.

Aby p. Moskalewskiemu ułatwić zrozumienie rzeczy za przykład wezmę województwo lubelskie, w którem jest 19 powiatów. Przybyłoby więc 19 urzędników o płacy IX — VIII kategorji i nic więcej. „Oszczędnościowemu rządowi“ wydał się ten projekt za drogi. Cóż więc robi? W każdem województwie otwiera się działy, lub ekspozytury finansowe kuratorjów i (znów wezmę za przykład Lublin, dla p. Moskalewskiego będzie to wygodniej), wynajmuje się cały dom, sprowadza umeblowanie, płaci za światło i t. p., angażuje się woźnych, gońców i powołuje do pracy obecnie 18 ludzi, a ma pracować 30, i to kilku z nich z rangą IV lub V kategorji.

Gdzie tu oszczędność?

Czynniki rządzące w odpowiedzi powołać się mogą na fakt, że ekspozytury lub działy finansowe kuratorjów mogą prowadzić rachunkowość także średnich zakładów naukowych, więc dla tego je zorganizowano. Ale czy pracy tej nie można powierzyć inspektoratom szkolnym powiatowym? Tak, można. Lecz tu wkroczymy w dziedzinę polityczną. W interesie całego społeczeństwa wogóle, a klasy pracującej w szczególności leży złączenie dzisiejszej szkoły zw. powszechną i szkoły zw. średnią w jedną organiczną całość z podziałem na ogólnokształcącą niższą 7-letnią i ogólno-kształcącą wyższą 5-letnią. Cała polityka dzisiejszego M. W. R. i O. P. czyni wszystko, co może, aby nie dopuścić do tego, a dzisiejszy rozdział na szkołę dla plebsu i na szkołę dla zamożnych utrzymać. Powierzenie rachunkowości szkół średnich, nielicznych przecież na prowincji powiatowym inspektoratom szkolnym byłoby pierwszym krokiem ku połączeniu szkół, a tego ministerjum boi się jak ognia.

Z drugiej strony powiększenie personelu inspektoratów szkolnych wzmocniłoby ich stanowisko, gdy fałszerze 66 art. konstytucji i autorzy projektu podporządkowania oświaty władzy policyjno - politycznej starostw mają cel wręcz odwrotny. Dążą oni do skasowania niezależności inspektorów szkolnych, chcąc urzędy ich zamienić na stanowiska referentów oświatowych starostwa.

Jednym z głównych rzeczników tego projektu jest p. Moskalewski i tu się sprawa wyjaśnia, że p. komisarz oszczędnościowy nie chce oszczędzać, albo też nie wie jak oszczędzać.

M. Polkowski.

Województwo śląskie w roli lichwiarza cukrowego.

Śląsk Górny w ostatnich czasach pozostawał zupełnie bez cukru — oczywiście taniego, pochodzącego z przydziału komisarjatu przeciwdrożyźnianego, a natomiast posiadał dużą obfitość cukru, sprzedawanego pokątnie po cenach paskarskich.

W bieżącym tygodniu zabrakło nawet tego cukru. Województwo śląskie, które dotychczas zajmowało się podziałem cukru przydziałowego, w odpowiedzi na ataki tłomaczyło się, że wina za brak cukru spada na nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną, który wstrzymał przydział cukru dla G. Śląska.

W tłomaczeniu tem było dużo prawdy, wina jednak za brak cukru zaciążyła na... województwie!

Jak się okazuje województwo śląskie, otrzymując cukier z przydziału rządowego, paskowało tym cukrem i sprzedawało go po cenach skalkulowanych dla cukru zagranicznego, czyli zarabiało na ludności około 50% rzeczywistej wartości tego cukru.

Lichwę tę usprawiedliwiano... obawą, aby tani cukier nie został wykupiony do wywozu zagranicę... Pozatem województwo uważało, iż jako instytucja rządowa nie może być gorsza od rządu centralnego, który sam jest od robienia drożyzny...

Te zapędy województwa śląskiego podobno pohamował komisarjat do walki z drożyzną, który do wyjaśnienia sprawy wstrzymał przydział cukru dla Śląska w ilości 50 wagonów. A ludność tymczasem pozbawiona jest cukru zupełnie!

Zakończenie strajku kolejowego.

W dniu wczorajszym do strajku przyłączyli się pracownicy pozostałych warsztatów kolejowych i parowozownie. W ten sposób nieczynne były wszystkie warsztaty i parowozownie. Prócz tego wstrzymali się od pracy również i pracownicy warsztatów w Pruszkowie.

W godzinach południowych delegacja Kół miejscowych związku zawodowego kolejarzy, przy współudziale przedstawicieli Wydz. Wyk. Z. Z. K. odbyła konferencję w Min. Kolei Żelaznych z dyr. dep. administracyjnego p. dr. Wróblem, faktycznym kierownikiem ministerjum wobec rezygnacji p. Karlińskiego i nieobjęcia jeszcze ministerjum przez nowego ministra.

Na konferencji tej delegacja przedłożyła postulaty pracowników domagających się:

1) Natychmiastowego wypłacenia dodatku drożyźnianego za 2-gą połowę sierpnia i 12 dni września według wykazu G. U. St. 2) natychmiastowego wypłacenia 172% dodatku do pensji miesięcznej jako zaległych niedoborów. 3) Zwrotu wpisów szkolnych.

Odpowiadając na powyższe żądania p. dr. Wróbel oświadczył, że co do pierwszego punktu, to Rada Ministrów na dzisiejszem posiedzeniu zdecyduje i dodatki zostaną za kilka dni wypłacone. Żądania drugiego, zdaniem p. Wróbla, skarb państwa nie jest w stanie wypełnić, bowiem 172% dodatek wyniósłby zbyt wielką sumę, równającą się 1700 miljardom za jednomiesięczną tylko pensję. Rząd jednak nosi się z zamiarem przyjścia z pomocą pracownikom państwowym na zakupy zimowe, ale w jakiej formie i w jakiej wysokości to dopiero później zostanie określone.

Co do zwrotu wpisów szkolnych — sprawa ta będzie w krótkim czasie załatwiona.

Po tem oświadczeniu p. Wróbla delegacja kolejarzy wyszła — nie uzyskawszy żadnej konkretnej odpowiedzi, ani co do żądań ogólnych, ani co do terminu ich załatwienia.

Wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich zarządów kół miejscowych, na którem delegaci składali sprawozdanie z przebiegu konferencji w Ministerjum Kolei Żel. Po gorącej dyskusji uchwalono rezolucję, która stwierdza, że strajk warsztatowców uważać należy za demonstracyjny i jako taki powinien być ostrzeżeniem dla rządu, że żądania kolejarzy muszą być w jaknajszybszem tempie załatwione. Dalej rezolucja wzywa do powrotu do pracy w dniu 13 września (t. j. dzisiaj) i nakazuje Wydz. Wyk. poczynić starania u rządu w celu realizacji postulatów kolejarzy. Wreszcie zebrani uchwalili wezwać zarząd okręgowy Z. Z. K. do zwołania wiecu wszystkich pracowników węzła warszawskiego.

Rezolucja w sprawie likwidacji strajku została przyjęta 35 gł. przeciw 23.

Listy z Paryża.

Konsolidacja sił demokratycznych przed nowemi wyborami.

Znana mowa tow. Leona Bluma na kongresie socjalistycznym w Hamburgu o obecnej sytuacji międzynarodowej ciągle jeszcze wywołuje komentarze w prasie francuskiej. Prasa prawicowa z „Temps“ na czele nie omija żadnej okazji, aby zarzucić tow. Blumowi z tego powodu zdradę interesów Francji i t. p. Zas Armand Charpentier, radykał, nawrócony niedawno na socjalizm, pisząc o nowych zawikłaniach międzynarodowych przypomina: „A jakże na czasie, wobec zajęcia przez awanturnika Mussoliniego Korfu są słowa Bluma: Oskarżamy przedewszystkiem okupację, bo jest ona pogwałceniem praw narodów. Z punktu widzenia moralności międzynarodowej, żaden traktat pokoju nie może dać takich praw jednemu narodowi przeciw drugiemu. Nie przestaniemy protestować przeciw wszelkim usiłowaniom separatystycznym, przeciw wszelkim zamiarom rozczłonkowania jedności niemieckiej i zwykłego lub zamaskowanego zaboru“.

Armund Charpentier przytoczywszy te słowa, powiada: „W zatrutej atmosferze, w której Europa kona, wśród miazmatów imperjalizmu i militaryzmu, które nie chcą umrzeć, słowa te są powiewem czystego powietrza, pozwalającego nam odetchnąć. Niech narody zdobędą się jeszcze na cierpliwość kilkumiesięczną. Blok Narodowy nie jest wiecznym. On będzie rozbity“.

Gdyby nawet nie podzielać szlachetnej iluzji Charpentiera i jego wiary w porażkę bloku za miesięcy kilka, to znów nie można zaprzeczyć konsolidowaniu się sił demokratycznych. Zalecając kilkumiesięczną cierpliwość swym rodakom Charpentier ma widocznie na myśli przyszłe wybory, w których Blok Narodowy ma ponieść klęskę, od których ma się zacząć nowa era rządów demokratycznych i promieniowanie ich na cały świat.

Czy ten moment będzie słupem granicznym między epoką zbiorowego mordu, niepokoju i wyzysku na całym świecie, panowaniem kliki międzynarodowych rekinów kapitalistycznych a jakiemś idealnem nowem życiem? Nie wierzymy w to, dopóki najgłówniejszy czynnik takiego przeobrażenia społecznego— międzynarodowy proletarjat nie ma jeszcze dostatecznego zbiorowego poczucia swej siły i zbyt jeszcze jest z jednej strony zbałamucony przez klerykalizm wysługujący się kapitałowi, a z drugiej strony przez bolszewizm. Ale że ten moment we Francji wniesie nowe wartości do życia społecznego i nowe wewnętrzne ukształtowanie się stosunków przez rozbicie Bloku Narodowego — dla nikogo nie ulega wątpliwości.

Czy Blokowi Prawicy przeciwstawi się Blok Lewicy, złożony z postępowej burżuazji i socjalistów, jak chcą tow. Paul Boncour i inni, czy też tylko wyborczy kartel Lewicy, jak zaleca tow. Compère Morel, czy też socjaliści pójdą sami, jak znowu radzi tow. Żyromski, jest to kwestja dyskusji w partji. Jeżeli w tej sesji parlamentarnej przejdzie rzeczywiste proporcjonalne prawo głosowania — to socjaliści nie wejdą w związek wyborczy z żadną partją burżuazyjną. W razie zaś przeciwnym istnieją możliwości zawarcia lewicowego kartelu wyborczego, którego hasłem będzie „Precz z Blokiem Narodowym“.

Również rzeczą godną uwagi jest to, że syndykaliści z Konfederacji Pracy nietylko nie będą bojkotować wyborów, ale mają w nich wziąć udział czynny, szczerze i otwarcie przeciw niebezpieczeństwu Bloku Narodowego.

Blok Narodowy, jak widać z artykułów „Tempsa“ i innych przeciw tow. Blumowi, nie zasypia gruszek w popiele, ale tym razem zdaję się, że je wydostanie, lecz spalone!

* * *

Polska jest zagranicą na wyprzedaży! Rozmaite „osobistości“, jak pan Hammerling, przyjeżdżają z kraju handlować za granicą dobrem narodowem. Mają na sprzedaż monopol tytoniowy, mają naftę, koleje, węgiel, czego tylko dusza kapitalistyczna zapragnie! Wszystko ci handlarze sprzedają, prócz „psiego mięsa“, które zostawiają ludności głodującej Polski. Handel ten stał się zagranicą tak głośny, że aż wstyd!

Hieronimko.

Paryż, 3.IX 1923 r.

Marka polska toczy się w przepaść, drożyzna przybiera kształty potworne, uzdrowienie skarbu staje się sprawą coraz trudniejszą — a oto „Dwugroszówce“ „rzuca się w oczy“ — „wzbieranie nowej fali agitacji bolszewickiej“.

Nie fala drożyzny, nie powódź klęski, w jaką spycha kraj rząd pakciarski „rzuca się w oczy“ tylko „agitacja wywrotowa“, która, o ile jest, jest wynikiem rządów chjeno-piastowych i zasługą jedyną tych rządów.

Rząd bezprzykładnego niedołęstwa i jego służba dziennikarska usiłują w ten sposób odwrócić uwagę ogółu od bolączek dnia i od chjeńsko-piastowych winowajców obecnego stanu rzeczy. Ale robota jest zbyt ordynarna, by się mogła udać.

Kronika parlamentarna.

USTAWA O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW.

Z obrad senackiej komisji budżetowej.

W dn. 12 b. m. w mieszkaniu chorego senatora Buzka (Piast) w dalszym ciągu obradowała podkomisja skarbowo - budżetowa senacka nad projektem ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Kronika polityczna.

OBRADY CHADECJI.

Wczoraj obradował klub parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji nad sytuacją polityczną, aprowizacyjną i finansową. Większa część posłów aprobowała taktykę zarządu klubu i rekonstrukcję gabinetu. Ale dała się zauważyć też silna opozycja na czele z pp. Mianowskim, Kwiatkowskim i Bittnerem. Poseł Mianowski wskazywał na znaczne zmniejszenie się wpływów partji wśród robotników na rzecz socjalistów i enpeerowców; zwłaszcza można do dotsrzedz na Pomorzu. Mianowski poddał bardzo surowej krytyce działalność ministra Kucharskiego. Rezolucji nie powzięto.

Dopiero na dzisiejszych naradach mają być uchwalone rezolucje.

O ZWOŁANIE SEJMU.

W związku z akcją, rozpoczętą przez Z. P. P. S., w sprawie rychłego zwołania Sejmu, dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ma się odbyć konferencja przedstawicieli stronnictw celem omówienia możliwości zwołania Sejmu jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

OBRADY WYZWOLENIA I P. S. L.

Dziś rozpoczynają się obrady wspólne P. S. L. (grupa p. Dąbskiego) i Wyzwolenia.

KANDYDAT NA LWOWSKI INSPEKTORAT WOJSKOWY.

Jak się dowiadujemy, na stanowisko inspektora wojskowego — Lwów wysunięta jest kandydatura b. premjera gen. dyw. Władysława Sikorskiego. (Varsovia).

KANDYDAT NA GŁÓWNEGO INSPEKTORA ARMJI POLSKIEJ.

Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, gen. broni Józef Haller jest kandydatem na stanowisko generalnego inspektora armji polskiej. (Varsovia).

WYWIAD Z MIN. GOŚCICKIM.

Przedstawiciel Agencji Wschodniej uzyskał od ministra rolnictwa p. Gościckiego szereg informacji, dotyczących stosunków rolniczych w kraju. P. Gościcki starał się udowodnić cyfrowo, że ceny zboża w Polsce są niewspółmiernie niskie w stosunku do cen artykułów przemysłowych i wobec tego w bliskiej przyszłości musi rzekomo nastąpić regulacja. Pozatem p. Gościcki stwierdził, że oficjalnych decyzji w sprawie wywozu nie po-

wzięto dotąd, ale zbiera się obecnie dopiero materjały, które jakoby wskazują na znaczną nadwyżkę zbiorów nad zapotrzebowanie krajowe.

Z oświadczenia p. ministra, który powszechnie jest znany ze swego nieprzychylnego dla miast stanowiska, wynika, że na drodze gwałtownego wywozu produktów rolniczych rząd postara się naprawić chłopkom „krzywdę", która im się dzieje, i pomoże im do utrzymania się w jednym szeregu z paskarzami przemysłu. Ludności miast nie bierze się nawet pod uwagę w tej cudacznej kombinacji gospodarczej.

MINISTER PRZEMYSŁOWCÓW.

Nowy min. handlu i przemysłu p Szydłowski rozpoczął swą działalność od..., udekorowania orderami prezesów dwóch Lewiatanów przemysłu: p. Kisłańskiego i Okólskiego, oraz szeregu urzędników swego ministerjum.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

Wobec artykułów, jakie ukazały się w prasie codziennej w Warszawie i Lwowie pod tytułem: „Oszust niedoszłym wiceministrem reform rolnych", Ministerjum reform rolnych stwierdza niniejszem, że osoba Effenbacha false hr. Korwin-Milewskiego nie jest mu znana; że nikt z ramienia ministerjum reform rolnych nie wchodził w żadne pisemne ani ustne pertraktacje z rzekomym hr. Korwin-Milewskim w celu ofiarowania mu stanowiska wiceministra tego ministerjum i że tembardziej podpisanie jego nominacji na to stanowisko nie miało nigdy miejsca Wszystkie wiadomości, wiążące w powyższych artykułach osobę rzekomego Korwin-Milewskiego z ministerjum reform rolnych, są nieprawdziwe. (PAT.).

PROGRAM POBYTU KANCLERZA SEIPLA W WARSZAWIE

Kanclerz Austrji p Seipel przybywa do Warszawy dn. 16 bm. o godz. 16,30 w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Austrji p. Grübergera i posła polskiego w Wiedniu p Lasockiego. Pozatem w świcie będą: dyrektor departamentu Peter, Schiler i szef gabinetu MSZ. p. Junker. W zastępstwie premjera gościa witać będzie minister St. Głąbiński. Kanclerz zabawi w Polsce 3 dni. W niedzielę dn. 16 bm. kanclerz spożyje obiad w Częstochowie, po przybyciu zaś do Warszawy będzie podejmowany przez ks kardynała Kakowskiego herbatą, poczem o godz. 8 wiecz odbędzie się raut na cześć gości austrjackich u posła austrjackiego w Warszawie p. Posta. W drugim dniu pobytu odbędą się audjencje: w godzinach rannych u premjera p. Witosa, zaś po południu u Prezydenta Rzplitej Minister spr. zagr. wyda na cześć kanclerza Seipla śniadanie, zaś premjer p. Witos podejmować będzie gości obiadem. Wieczorem o godz 10 odbędzie się raut w salonach Prezydjum Rady Ministrów. W tym dniu goście, między innymi, zwiedzą Zamek Królewski. W dniu 3-im pobytu kanclerz Seipel podjęty będzie śniadaniem przez Prezydenta Rzplitej, poczem zwiedzi Łazienki i Wilanów. W środę dn 19 bm. kanclerz Seipel, wraz z całą świtą, opuści Warszawę. (Varsovia).

PRZYBYCIE ANGIELSKICH GOŚCI DO KOWNA.

Wycieczka członków angielskiego parlamentu, po zwiedzeniu Łotwy i Estonji, przybyła w liczbie 6 osób do Litwy Kowieńskiej. Rząd litewski usilnie się stara o jaknajlepsze przedstawienie stosunków państwowych swym angielskim gościom, którzy, jak oświadczyli sami, przybyli jedynie w celu zapoznania się ze stosunkami, panującemi na Bałtyku. (WILBI).

ZAWIESZENIE POLSKIEGO PISMA NA LITWIE KOW.

Zawieszony został jedyny polski tygodnik w Kownie „Strzecha Rodzinna", redaktor zaś p. Antoni Snielewski, b. poseł na sejm kowieński wysiedlony został z granic Litwy.

TELEGRAMY.

W przeddzień rokowań francusko-niemieckich.

MOWA KANCLERZA NIEMIEC.

Berlin, 12 września. (P. A. T.). — W wydziale prasowym rządu Rzeszy odbyło się dzisiaj wieczorem przyjęcie prasy, na które przybył kanclerz Rzeszy, ministrowie Rzeszy i większa liczba wybitnych przedstawicieli rządu. Po krótkiej mowie powitalnej zabrał głos kanclerz Stresemann i wygłosił dłuższe przemówienie. Stresemann przyznał, że kwestja odszkodowań i kwestja uwolnienia zagł. Ruhry od okupacji nie da się załatwić przez kontynuowanie biernego oporu i oświadczył, że nawet kanclerz Cuno nigdy nie twierdził, że podjęcie przez Niemcy rokowań w sprawie odszkodowań może nastąpić dopiero po wycofaniu się okupantów z Nadrenji. Dalej zbijał kanclerz Stresemann twierdzenie Poincarégo, że traktat wersalski daje aljantom ogólną hipotekę na cały niemiecki stan posiadania. Zdaniem kanclerza Stresemanna traktat ten daje aljantom tylko hipotekę na własność rządową, a nie na własność prywatną. On zaś, kanclerz, proponuje właśnie rozciągnięcie tej hipoteki także na własność prywatną w tej formie, że rząd Rzeszy zarejestruje dla siebie pierwszą hipotekę na wszelkiej własności prywatnej. Tą właśnie hipoteką będzie odpowiadał wobec państw sojuszniczych. Kanclerz proponuje także utworzenie tak zwanego towarzystwa „poręczycieli", w którego administracji wzięliby udział także wierzyciele z tytułu odszkodowań. Procenty z hipotek miałyby wpływać do tego towarzystwa, które znowu otrzymałoby w ten sposób możność zaciągania pożyczek przez wydanie obligacji, co z kolei umożliwiłoby natychmiastowe poważne wpłaty na rzecz Francji. W ten sposób wypełnione zostałyby warunki, na których Francja chce się wycofać z obszarów okupowanych. Oczywiście, zdaniem kanclerza, warunkiem takiej hipoteki i utworzenia towarzystwa „poręczycieli" musi być przywrócenie Niemcom praw rozporządzania i suwerenności w zagł. Ruhry, oraz gwarancje, że na zasadzie takiej umowy okupanci wycofają się z Nadrenji. Kanclerz wyraził dalej nadzieję, że na tej podstawie porozumienie wreszcie przyjdzie do skutku i dodał, że osobistości, stojące na czele przemysłu i gospodarki oddały mu do dyspozycji świadczenia w takiej wysokości, iż umożliwią one zaproponowane przez niego konieczne spłaty.

ŻYWE PORUSZENIE W BERLINIE.

Berlin, 12 września. — (P. A. T.). Rozmowy kanclerza Stresemanna z ambasadorem francuskim wywołały wielkie wrażenie i są żywo omawiane przez koła polityczne. Na giełdzie nastąpiła zwyżka franka, która utrzymała się także po zamknięciu giełdy, marka niemiecka spadła na 25 centimów za 1 miljon. W kołach dyplomatycznych potwierdzają, że w rozmowach berlińskich nie idzie o krok dyplomatyczny ani o początek rokowań, lecz na razie tylko o sondowanie gruntu dla przyszłych pertraktacji. Wiadomości o tem jakoby rząd niemiecki miał prosić o agrément dla swego ambasadora w Paryżu nie potwierdzają się.

WYJAZD MIN. LETROQUER DO BERLINA.

Berlin, 12 września. — (P. A. T.). Oczekiwany tu jest francuski minister pracy Letroquer. Wedle doniesień paryskich pism Letroquer odjechał już do Berlina.

Sanacja walutowa w Niemczech.

PRZYGOTOWANIA DO STWORZENIA BANKU.

Berlin, 12 września. — (P. A. T.). „Berliner Tageblatt" dowiaduje się że w ciągu najbliższych kilku dni między rządem Rzeszy a bankami prywatnemi rozpoczną się rokowania celem spiesznego przeprowadzenia postanowień gabinetu Rzeszy w sprawie utworzenia banku nót złotych. Organiczna łączność tego banku z bankiem Rzeszy planowana jest w tej formie, że bank Rzeszy przejmie część kapitałów nowego banku i odda mu do dyspozycji część swego zapasu złota na pokrycie not. Resztę kapitału przejmą koła prywatne.

LOSY MARKI PAPIEROWEJ.

Berlin, 12 września. — (P. A. T.). Półurzędowo komunikują, że wszelkie pogłoski o zamierzonem porzuceniu marki papierowej, jako środka płatniczego, są nieprawdziwe. Przeciwnie, marka papierowa utrzyma nadal swoje znaczenie, jako środek płatniczy, a rząd niemiecki czyni przygotowania, aby kurs jej podtrzymać.

Likwidacja zatargu włosko-greckiego.

W POGONI ZA MORDERCAMI.

Rzym, 12 września. — (P. A. T.). „Epoca" donosi o aresztowaniu w okolicach Janiny 8-miu venizelistów, oskarżonych o udział w morderstwie, dokonanem na oficerach włoskich. Dziennik utrzymuje, iż jest nieunikniomem aresztowanie greckiego pułk. Botsarisa, członka komisji granicznej, oraz członków komitetu epirotów. Wedle informacji dziennika przywódcy stronnictw anti-venizelistów powracają do Aten.

Z KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 12 września. (P. A. T.). — Posiedzenie konferencji ambasadorów, zwołane na wczoraj po południu, zostało odroczone do dnia dzisiejszego, ponieważ przedstawiciele państw sojuszniczych nie otrzymali jeszcze od swych rządów instrukcji, dotyczących przedewszystkiem sprawy ewakuacji Korfu przez wojska włoskie.

RUCHY FLOTY GRECKIEJ.

Paryż, 12 września. (P. A. T.). — Według doniesienia „Journal'u" z Aten, flota grecka, która w celu uniknięcia spotkania okrętów włoskich, cofnęła się niedawno do Volos, odpłynęła teraz do Phaleronu, gdzie spotykać będzie flotę aljancką ze specjalnemi honorami.

O WYSŁANIE FLOTY ALJANCKIEJ NA WODY GRECKIE.

Paryż, 12 września. — (P. A. T.). Havas donosi z Aten, iż rząd grecki zwrócił się do Rady Ambasadorów z prośbą o rychłe przysłanie floty aljanckiej na wody greckie.

Katastrofa japońska.

ZNISZCZENIE W CYFRACH.

Londyn, 12 września. — (P. A. T.). Ambasada japońska w Londynie podaje następujące dane o katastrofie w Japonji: zgodnie z otrzymanemi ostatnio wiadomościami ze źródeł oficjalnych, w Tokjo uległo zniszczeniu wskutek trzęsienia ziemi i wynikłych stąd pożarów 316 tysięcy domów, co stanowi 71% ogólnej liczby zabudowań stolicy. Bez dachu nad głową zostało 1.356.000 mieszkańców miasta, co stanowi 67% ogólnego zaludnienia. W Yokohamie, zgodnie z wiadomościami otrzymanemi do dnia dzisiejszego (8 b. m.), uległo bądź zburzeniu, bądź też spaleniu 70 tys. domów. Liczba ofiar w ludziach w Yokohamie wynosi 23 tysiące; rannych naliczono dotąd 40 tysięcy. W akcji ratunkowej, prowadzonej w przyspieszonem tempie, dopomaga armja i marynarka japońska. W Tokjo wznowiono na niektórych ulicach ruch tramwajowy oraz odbudowano częściowo stację pomp i elektrownię.

OBSZAR OBJĘTY TRZĘSIENIEM.

Paryż, 12 września. — (P. A. T.). Havas donosi z Tokjo, że obszar dotknięty trzęsieniem ziemi. ma 160 km. długości z północy na południe i 100 km. szerokości. Obejmował on 7 okręgów administracyjnych, 5 miast wielkich i 33 powiaty z 6-ma miljonami ludności.

ZGON SIEMIONOWA I MIERKUŁOWA.

Moskwa, 12 września. (P. A. T.). — Z Pekinu donoszą, że w czasie trzęsienia ziemi w Jokohamie zginął ataman Siemionow wraz z całem otoczeniem. Przypuszczalnie zginął też i były wielkorządca Władywostoku Mierkułow.

Sprawa Rjeki.

Białogród, 12 września. (P. A. T.). — Rada ministrów, pod przewodnictwem Pasicza, omawiała sprawę Rjeki oraz możliwości wznowienia bezpośredniej wymiany zdań między rządami włoskim i jugosłowiańskim.

WŁOCHY ŻĄDAJĄ BEZPOŚREDNICH ROKOWAŃ.

Rzym, 12 września.—(P. A. T.). Włoskie koła polityczne wypowiadają się stanowczo przeciw jakiemukolwiek pośrednictwu w sprawie Rjeki, twierdząc, iż sprawa ta winna być uregulowana bezpośrednio między Jugosławją a Włochami.

Budżet Ligi Narodów.

Genewa, 12 września. (P. A. T.). — Komisja budżetowa Ligi Narodów rozważała budżet Ligi. Generalny sekretarz sir Erick Drummond wyjaśnił, że budżet na rok 1924, wynoszący 24900 franków złotych, jest mniejszy o 30% od budżetu z r. poprzedniego. Wydatki sekretarjatu Ligi zmniejszone są o 13%, Międzynarodowego Biura Pracy o 18%. Liczba konferencji oraz atrybucji Ligi, pociągających wydatki, — zaznaczył Drummond, wzrosła dwukrotnie. Aby więc zmniejszyć wydatki, należałoby zrzec się rozpatrywania wielu spraw. Dlatego też Drummond radzi rozważyć, czy dalsze oszczędności nie przyniosą uszczerbku pracom sekretarjatu. Poszczególni mówcy przemawiali za i przeciw oszczędnościom. Dyskusja została odłożona.

Wycieczka bułgarska w Wilnie.

Wilno, 12 września.— (P. A. T.). Od wczoraj w Wilnie bawi wycieczka bułgarska. Wczoraj goście bułgarscy w ciągu dnia zwiedzali miasto, wieczorem zaś wzięli udział w wydanym na ich cześć obiedzie. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień. Po obiedzie odbył się raut, urozmaicony produkcjami artystycznemi i tańcami. Raut przeciągnął się do późnej nocy, przy niezwykle serdecznym nastroju. Dziś goście zwiedzali szkoły i miasto. Wieczorem odjeżdżają do Warszawy.

Wiadomości telegraficzne.

— W Lizbonie aresztowano 8 członków radykalnej partji, którzy planowali zamach na prezydenta ministrów.

— Z Racconigi donoszą o przybyciu tam belgijskiej pary królewskiej. Król i królowa belgijscy przybyli w odwiedziny do królewskiej pary włoskiej.

— Zwołana przez rząd francuski pod auspicjami Ligi Narodów międzynarodowa konferencja w sprawie zwalczania pornografji zakończyła 12 b. m. swe prace. Przyjęty został ostateczny tekst projektu konwencji międzynarodowej dla zwalczania pornografji.

Wrzenie wśród warsztatowców dyr. gdańskiej.

(Korespondencja własna).

Wśród pracowników warsztatowych i parowozowni PKP. dyrekcji Gdańskiej w ostatnich czasach panuje ogromny ferment, rozgoryczenie, a nawet chęć porzucenia pracy. Przyczyną tego jest niezadowolenie wśród pracowników, że miejscowa administracja kolejowa i dyrekcja Gdańska dotąd nie uregulowała sprawy tak zwanych pracowników przejściowych. Pracownicy ci, pracując nieraz lat kilka, są opłacani podług cen rynkowych, obecnie 40,000 mk. dziennie, pozbawieni deputatów węglowych, dodatków rodzinnych, dodatków drożyźnianych, dowodów tożsamości, pomocy z kas chorych i t. p. Zarządy kolei przyjmują robotnika i aby nigdy nie stał się on stałym, któremu przysługiwałoby korzystanie z powyżej wyszczególnionych przywilejów—gdy czas pracy pracownika dochodzi roku, na 4—5 dni przed tym terminem zostaje on zwolniony z pracy i kiedy roczny termin upłynie, po kilku dniach pracownika tego znów się przyjmuje do pracy.

Dla zarządów kolejowych i dyrekcji jest to nadzwyczaj wygodne, gdyż wobec bezrobocia i nienależenia do żadnego związku kolejowego, lub należenia do żółtego związku kolejowego, który absolutnie nie troszczy się o życie i potrzeby pracownika, zarządy kolejowe mają już wyspecjalizowanego w swym fachu pracownika za głodową płacę.

Wobec tej niesprawiedliwości i własnej nędzy zrozumieli pracownicy przejściowi, że bez organizacji klasowej będą stale wyzyskiwani i zaczęli gremjalnie zapisywać się do ZZK., żądając od tegoż interwencji bądź to w dyrekcji, bądź w MKŻ, i grożąc w razie nieuwzględnienia ich postulatów, porzuceniem pracy.

Zarząd Okręgowy ZZK. na dyrekcję Gdańską, stojąc na stanowisku dobra kolejnictwa i obrony kilku tysięcy krzywdzonych pracowników, nie mogąc pozwolić na porzucenie pracy, które przyniosłoby ogromne straty, wystąpił z memorjałem, obszernie motywowanym, przesłanym na ręce dyrektora Wydziału mechanicznego w Gdańsku p. Rutkowskiego, by ten raczył jaknajrychlej tę palącą sprawę rozpatrzeć i przychylnie załatwić Ponieważ wiemy, że czynniki kolejowe nie są tak skore do załatwienia żądań robotniczych, apelujemy przeto do MKŻ., by Ministerjum zajęło się przyspieszeniem tej sprawy Wszystkich zaś zainteresowanych przejściowych pracowników nawołujemy do organizowania się, by w razie niezałatwienia pomyślnie i szybko tej sprawy przez dyrekcję — wystąpili drogą organizacyjną, a nie odosobnieni i rozbici o polepszenie swego bytu.

M. Daroszewski.

Głosy czytelników.

O należyte wypłacanie pensji nauczycielom szkół powszechnych.

Stało się poprostu zwyczajem, że nauczycielstwo szkół powszechnych wszelkie dodatki drożyźniane, a częstokroć i pensje, otrzymuje ze znacznem opóźnieniem Obecne jednak traktowanie jest wprost oburzające i najcierpliwsze nawet jednostki może wyprowadzić z równowagi.

Oto fakty: Dodatek drożyźniany 58 % otrzymali wszyscy pracownicy państwowi 11 lub 12-go sierpnia, nauczycielstwo zaś 24, a więc z *12-dniowem opóźnieniem*, t. j. wtedy, kiedy wypłacano już drugi dodatek w wysokości 32%.

Spodziewaliśmy się, że dodatek ten otrzymamy razem z poborami wrześniowemi, lecz spotkał nas zawód *Oto pensję za wrzesień wypłacono nauczycielstwu w wysokości pensji sierpniowej, wraz z dodatkiem 58%, nie doliczając do pensji 32% i nie wypłacając 32% zaległych, które należały się 24 sierpnia.* Tak więc nauczyciel X kategorji, samotny, który otrzymał w sierpniu 1 miljon mk., 3 września odebrał 1.580 tys, zamiast 2.085 tys. plus zaległe 32%, t. j 505 tys.

Apelujemy więc do Min. W. R. i O. P., ażeby zbadało przyczyny, dlaczego nauczycielstwo jest tak bardzo krzywdzone, gdyż chyba panom z Ministerjum nie trzeba udowadniać, ile nauczyciele tracą, odbierając kilkaset tysięcy z opóźnieniem dwutygodniowem. A opinja publiczna powinna zmusić nasze władze do sprawiedliwego traktowania tego „Kopciuszka", jakiem jest, niestety, nauczycielstwo szkół powszechnych

Nauczyciel z okręgu Słupeckiego.

Prowincja.

Tczew.

(Korespondencja własna).

ZNOWU P. RYBICKI.

Znany chjenista i wróg Z. Z. K., starszy kancelista Rybicki, mimo dawanych mu przestróg, by pilnował tylko swych obowiązków i samego siebie, uspokoiwszy się na pewien czas — znowu zaczyna działać.

Dowiedziawszy się, że dzięki kilku pracownikom biurowym w Tczewie utworzono przy Z. Z. K. sekcję biuralistów, Rybicki zaczął grozić biuralistom, mającym zamiar wstąpić do Z. Z. K., że on postara się, by ci nietylko, że nie otrzymali etatów, ale za należenie do „komunistycznego i czerwonego" Z. Z. K zostali wyrzuceni z pracy.

Musimy publicznie pouczyć p. Rybickiego, że w Polsce jest konstytucja, że jest rozporządzenie M. K. Ż. i Dyrekcji, iż nie wolno prześladować podwładnych i zmuszać ich do należenia do wrogich klasie robotniczej organizacji.

Również prosimy Dyrekcję kolejową, by pouczyła p. Rybickiego, że nie wolno mu nadużywać swego stanowiska służbowego dla swych partyjnych celów.

M. Daroszewski.

Sprostowanie.

W artykule wczorajszym „Ze zjazdu miast" zaszły pewne omyłki, o których sprostowanie prosi nas autor.

Zamiast Chjena nie *wysunie* uchwalonych rezolucji, powinno być: Chjena, mając w swem ręku władzę, rezolucji nie *wykona*.

Zamiast: p. Ilski, jako były esdek, powinien był *odziedziczyć*, ma być: że powinien był *odebrać* trochę przygotowania ekonomicznego i społecznego.

Zamiast: dr. Kozłowski robi wrażenie *chorego* na endectwo, powinno być: robi wrażenie *obciążonego* od urodzenia endectwem.

Wreszcie zamiast zdania: „odczułem boleśnie brak socjalistycznego delegata ze Lwowa, bo *byłem* sam" powinno być: „odczułem brak towarzysza lwowianina, bo *jestem* sam Leopoliensis, t. j. lwowianin i słowa tego użyłem zarazem, jako podpisu.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dnia 13 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W. Członków C. K. W. uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie.

Konfiskata „Naprzodu" dzień po dniu.

Czytamy w „Naprzodzie":

„Ostatni numer „Naprzodu" został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Kucharja". Jak wiadomo, poprzedni numer „Naprzodu" został skonfiskowany za artykuł wstępny o p. Seydzie i za przedruk feljetoniku o „kucharkach" z warszawskiego „Kurjera Porannego". Era „kucharji" jest zatem erą prześladowań prasy i codziennych konfiskat: niechybne to znamię rychłego upadku rządu, który chwyta się konfiskat jak tonący brzytwy".

We czwartek, dn. 13 września.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., w lokalu ul. Brukowa nr. 29 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Praskiej.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Libawskiej dom Mroczkowskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Marymont.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ po poł. w lokalu ul. Bagatela nr. 12a odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

W piątek dn. 14 września.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 m. 4, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 60, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu Okopowa 30 m. 16 odbędzie się **nadzwyczajne ogólne zebranie** członków dzielnicy Powązki. Sprawy bardzo ważne.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Nowe Bródno. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Syrokomli 22 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Solec 68 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powiśle.

Ruch zawodowy

Podpisanie umowy w przemyśle węglowym. Od kilku tygodni prowadzone pertraktacje o wysokość dodatku drożyźnianego w uposażeniach górników w Zagłębiu Dąbrowskiem zostały zakończone w dn. 11 b. m. w godzinach wieczorowych. Zgodzono się na 77% dodatku do pensji sierpniowej. Umowa ta ważną jest formalnie do 15 września. (Varsovia).

Umowa w przemyśle metalowym. W dniu 11 b. m. ustalono warunki płacy w przemyśle metalowym w Zagłębiu Dąbrowskiem, podnosząc mnożnik drożyźniany o 77% w stosunku do płac sierpniowych. (Varsovia).

Ze Zw. zaw. pracowników krawieckich. Dziś, w czwartek, w lokalu Zw., Bracka 17, o godz. 7½ wiecz. odbędzie się zebranie delegatów ze wszystkich pracowni krawieckich.

W dniu 15 b. m. o godz. 7½ wiecz., w lokalu Związku, Bracka 17, odbędzie się walne zebranie sekcji krawców i krawcowych damskich. Na porządku dziennym b. ważne sprawy.

Ze Zw. zaw. rob. budowlanych. Związek rob. budowlanych w Polsce wzywa swych członków na ogólne zebranie w dniu 16 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku, Leszno 53. Wejście za legitymacjami członkowskiemi.

Ze Związku pracowników miejskich. W piątek dn. 14 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku (Warecka 7) odbędzie się zebranie dotychczasowych delegatów. Wobec ważności spraw obecność wszystkich obowiązująca.

Płace farmaceutów. Wobec tego, że w pierwszych dwuch tygodniach sierpnia drożyzna wzrosła o 32% i w następnych dwuch o 30%, co w stosunku do cen lipcowych wynosi razem koło 72%, właściciele aptek, wobec otrzymania pokrycia wydatków na utrzymanie personelu w postaci taksy za prace receptowe w rozmiarze 30%, w tym samym stopniu podniosą pracownikom płace za miesiąc wrzesień. Ponieważ jednak farmaceuci za lipiec, zamiast 58% dodatku drożyźnianego, otrzymali tylko 50% za termin jednotygodniowy (wobec opóźnienia zarządzeń min. handl.), przeto w dniu pierwszym października otrzymają ¾ poborów urzędnika IX kat. kawalera, otrzymanych w dniu 1 września

Na tle tem wśród farmaceutów panuje rozgoryczenie. Zarząd Związku, nie mogąc powstrzymać oburzenia członków wobec głodowych płac, zwołuje na dzień 14 b. m. walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania; 2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu; 3) Wybory członków nowego Zarządu; 4) Sprawa dyżurów nocnych; 5) Regulacja płac; 6) Wolne wnioski.

Strajk robotników drzewnych w Pińsku.

Związek zawodowy przemysłu drzewnego w Pińsku wystawił żądania podwyżki płac robotniczych o 50%. Pertraktacje z kapitalistami w dn. 8 b. m. nie dały żadnych rezultatów, wobec czego jeszcze tego dnia ogłoszono strajk i od godziny 18 przerwano pracę.

Dnia 9 września odbyło się zgromadzenie robotników, pod przewodnictwem posła tow. Dzięgielewskiego. Na zgromadzeniu powzięto szereg uchwał dotyczących strajku, następnie uchwalono wniosek tow. Dzięgielewskiego w sprawie rozszerzenia organizacji na całe województwo Poleskie.

Robotnicy, nie zorganizowani w Zw. zaw., są wyzyskiwani w bezprzykładny sposób i paraliżują pracę związków, gdyż przemysłowcy zawsze wygrywają przez taniość robotnika tam, gdzie niema organizacji. W związku z powyższem wydelegowano 3 członków Zarządu Związku na objazd Polesia, w celu skoncentrowania wszystkich sił robotniczych. Nowy ten ruch świadczy o żywotności organizacji.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Zebranie zarządu oddziału warszawskiego T. U. R. odbędzie się dn. 17 b. m. o godz. 7 wiecz., Aleje Jerozolimskie nr. 6.

Sekcja dramatyczna. Próba „20 dni kozy" odbędzie się w niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 10 rano, Al. Jerozolimskie 6. Stawiennictwo wszystkich grających obowiązkowe.

Walne Zebranie Zarządu Głównego T.U.R. W poniedziałek, dn. 17 b. m., o godz. 11 rano w lokalu Klubu Sejmowego P. P. S. odbędzie się zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym: 1) Praca oświatowa na rok 1923/4; 2) Walne Zgromadzenie T.U.R; 3) Sprawy bieżące

Koło młodzieży T. U. R. „Ochota". W czwartek dn. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła w lokalu kooperatywy, na którem zostanie wygłoszony referat.

Robotniczy Wydział wychowania dziecka kwituje z następujących ofiar: Za obrażenie tow. W. Z. składają towarzysze W. Ch. i P. M., jako karę, 150.000 mk., Nadleśnictwo Ostrołęka Nr. 9 listy 18.520 mk.

Otwarcie sezonu w „Rozmaitościach".

Wczoraj Teatr Rozmaitości rozpoczął nowy sezon w gmachu dawnego teatru im. Bogusławskiego wystawieniem „Zemsty za mur graniczny". Wszystkie role powierzono najlepszym artystom zespołu teatrów miejskich. Sztuka grana była bez zarzutu. Było to jedno z najlepszych przedstawień teatralnych ostatnich lat. Oklaskom i owacjom nie było końca. Obszerniejsze sprawozdanie podamy jutro.

Życie gospodarcze.

20 miljardów mk. dla drobnego przemysłu.

P. K. O. do dnia 1 września r. b. udzieliła miejskim i powiatowym kasom oszczędności, bankom spółdzielczym, ludowym i t. p. instytucjom drobnego przemysłu, rolnictwa i rzemiosła, lekat na sumę mk. 19.304.980.664. (Varsovia).

Eksport i import Łotwy.

Eksport Łotwy w pierwszym kwartale bież. roku wynosi w sumie 27.601.000 łatów, import 37.134.000 łatów, pasywa zatem wynoszą 9½ miljona łatów. Litwa zajmuje dziesiąte miejsce w eksporcie Łotwy. (WILBI).

Notowania giełdy warszawskiej.

Wszystkie waluty zagraniczne poszły w dniu wczorajszym w górę przeciętnie o 25%. Dolar wczoraj podniósł się o 55 tysięcy mk.

Dolary St. Zjedn. 315,0000.
Belgja 12,800.
Berlin 0,0023
Holandja 110,000.
Londyn 1,450,000.
Paryż 16,900.
Praga 9,400.
Szwajcarja 47,500.
Wiedeń 3,75
Włochy 12,000.

KRONIKA.

Wzrost kosztów utrzymania w ubiegłych dwóch tygodniach. Komisja do badania wzrostu drożyzny przy G. U. St. w dniu wczorajszym ustaliła, że w ubiegłych dwóch tygodniach koszty utrzymania w Warszawie wzrosły o 24,45%.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 28.6°, najniższa 10.2°. W Zakopanem pogodnie, temperatura rano 7° C., najwyższa 21°, najniższa 4° C., cisza.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie (wzrost zachmurzenia w Polsce północnej), ciepło, wiatry z kierunków południowych.

Obuwie. Ekspertyza obuwia, typowe okazy którego zostały z polecenia naczelnika oddziału walki z lichwą komisarjatu Rządu, p. St. Totwena, zabrane w całym szeregu sklepów, jako dowody rzeczowe, skompromitowała cały szereg pierwszorzędnych firm szewckich, dowiodła bowiem pobierania wygórowanych cen za obuwie. Winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności, nazwiska zaś ich ogłoszone zostaną w prasie. (BIP.).

Odmowa ulgi tramwajowej. Na wystąpienie ministerjum spraw wojskowych o przyznanie ulg tramwajowych 50% oficerom posiadającym stały przydział w Warszawie, udzielił magistrat opinji odmownej.

Taksy dla wozów ciężarowych (platform) zatwierdził magistrat w normach następujących: za wynajęcie parokonnej platformy, licząc ośmiogodzinny dzień pracy, mk. 500 000, zapłata za jedną godzinę nie może przekraczać 70.000 mk., normalna zaś zapłata za kurs do 2 godzin 100.000 mk. Za wynajem jednokonnej platformy mk. 350.000, za jedną godzinę nie wyżej 45.000 mk., minimum za kurs do 2-ch godzin 70.000 mk.

Wywózka śmieci. Poczynając od 1 września, podniesiono cenę za wywózkę śmieci z wewnątrz domów na 4500 mk. miesięcznie od mieszkańca domu, obsługiwanego przez tabor miejski.

W sprawie dodatkowych komisji przeglądowych. Po ukończeniu zebrań kontrolnych zostały przedłużone do dnia 24 b. m. komisje przeglądowe dla tych rezerwistów z lat 1883 — 1894, którzy nie posiadają książek wojskowych i wezwań w formie kart powołania do wojska. Ci rezerwiści powinni się zgłaszać do odnośnych P. K. U. i tam składać swoje adresy. O ile nie uczynią tego w przepisanym dodatkowo terminie, będą uważani za uchylających się od służby wojskowej i karani według przepisów obowiązujących.

Przyjęcie nauczycieli bułgarskich. Komitet nauczycielski przyjęcia gości bułgarskich wzywa całe nauczycielstwo, aby stawiło się dziś, dn. 13 września o godz. 4½ po poł. punktualnie w Ratuszu na konferencji nauczycielskiej. Na zebraniu tem wygłoszone będą referaty przez przedstawicieli Związku i T. N. S. W. Wejście bezpłatne.

WYCIECZKI.

Wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego. P. T. K. organizuje na dzień 16 i 17 b. m. następujące wycieczki: 1) dwudniowa wycieczka do Lwowa i na Targi Wschodnie z przewodnikiem p. Stanisławem Lenartowiczem; 2) do Bolimowa i lasów Bolimowskich poprowadzi p. Kołodziejski i 3-cia) wycieczka pod przewodnictwem d-ra Mieczysława Orłowicza wyruszy do lasów między Górznem a Lizborkiem (województwo Pomorskie). Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat Towarzystwa (Karowa 31) codziennie w godz. od 7 do 8 wiecz.

WYPADKI.

Rozbój w śródmieściu. Na przechodzącego ul. Warecką Antoniego Inowackiego z ul. Leszczyńskiej nr. 16 napadło o godz. 2 w nocy dwuch opryszków, którzy zrabowali mu zegarek złoty wartości 3 miljonów mk. Na alarm nadbiegł post. M. Koczmara, który sprawców napadu ujął. Są to: Józef Sobański, lat 29, szewc i Feliks Fiszer, lat 27, krawiec.

Straszna śmierć w tartaku. W tartaku g.-śląskiego przemysłu drzewnego w Tarnowskich Gó-

rach poniósł śmierć ślusarz, 23-letni Klose z Bytomia. Nieszczęśliwy został pochwycony podczas smarowania maszyny, która powyrywała mu ręce, połamała nogi i żebra i zmiażdżyła głowę. Zabity znajdował się pod fundamentem maszyny i nie słyszał gwizdka sygnału maszynisty, puszczającego w ruch maszynę. Dopiero, gdy maszyna zaczęła wyrzucać zakrwawione strzępy jego ubrania zatrzymano maszynę i zauważono wypadek. Klose pozostawił żonę, zaślubioną przed dwoma miesiącami.

Samobójstwo z nędzy. W domu nr. 28 przy ul. Okopowej, w ogólnej ubikacji lokatorzy znaleźli wiszącego na sznurku umocowanym do futryny nędznie ubranego mężczyznę. Wiszącego zdjęto, lecz wszelki ratunek okazał się spóźniony. Przy denacie, który jest bez bielizny i boso, znaleziono dokument wydany przez komendę policji w Łodzi na nazwisko Franciszka Targońskiego, robotnika z Łodzi. Przyczyna samobójstwa — najprawdopodobniej nędza i brak środków do życia.

Pożar. Przy ul. Błońskiej nr. 3 z niewiadomej przyczyny zapaliły się schody. Pogotowie nalewkowskiego oddziału straży, po wyrąbaniu części schodów, pożar ugasiło.

Wypadek tramwajowy. 46-letni Ignacy Rydzyński, rzeźnik, wyskakując z tramwaju linji nr. 5, przed dworcem wschodnim, upadł i dostał się pod przyczepiony wóz, którego koła obcięły mu lewą nogę poniżej kolana. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Wypadki w sierpniu. Według raportów policyjnych i Pogotowia Ratunkowego, w ubiegłym miesiącu pozbawiło się życia 23 osoby (12 mężczyzn i 11 kobiet). Najwięcej, bo 10 osób (3 kobiety i 7 mężczyzn) popełniło samobójstwo przez otrucie. Utopiło się podczas kąpieli 4 osoby, śmierć przy pracy poniosło 2 osoby. Morderstw i zabójstw było 9 (6 mężczyzn i 3 kobiety). Pod kołami pociągu poniosło śmierć 2 osoby, pod tramwajem — 1. Straż ogniowa była wzywana do 36 pożarów, w tej liczbie 4 fałszywe alarmy i jeden ćwiczebny.

Banda „Muchy“ grasuje. W miejscowości Nacz-Bryżorka gm. Lachowickiej banda Muchy Michalsikego dokonała napadu na właściciela majątku Czarnockiego. Banda składała się z 20 ludzi w mundurach policyjnych — wszyscy uzbrojeni w karabiny, rewolwery i granaty ręczne. Zrabowano 13 koni, biżuterję i różne inne rzeczy na ogólną sumę pół miljarda mk.

Z sądów.

Proces o majątek ziemski.

Przedmiotem rozpraw Sądu Okręgowego była bardzo interesująca sprawa, w której powództwo tak się przedstawia:

W dniu 7 sierpnia 1920 r., gdy nadciągała nawała bolszewicka, pp. Jan i Paweł Łopatinowie pospieszyli się sprzedać dobra swe Nowa-Miłosna pp. Stanisławowi Ostrowskiemu i Eugenjuszowi Srzednickiemu za 435,000 mk za aktem notarjalnym.

Z uwagi na to, że akt kupna sprzedaży dokonany został bez uzyskania pozwolenia urzędu ziemskiego, wymaganego stosownie do rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z d. 1.IX 1919 r., przeto Prokuratorja Generalna, działająca na rzecz Skarbu Państwa, wytoczyła przeciwko sprzedawcom i nabywcom akcję o uznanie powyższego aktu za nieważny i o ponowne przepisanie na imię Łopatinów w wykazie hipotecznym tytułu własności, nabytej prztz O. i S. ziemi.

Powództwo to popierał starszy referent Prokuratorji p. Klinger, odpierał zaś je w imieniu Ostrowskiego i Srzednickiego adw. Kostro, rzucając wybitnie niedodatnie światło na żądanie Prokuratorji.

Powództwo pozbawione jest zasad prawno-formalnych, nie mówiąc już o względach społecznych, które bezsprzecznie przemawiać winny za pozostawieniem ziemi nabytej w rękach O. i S. i za nieoddawaniem jej Łopatinym, do czego wszak w rezultacie akcji zmierza.

W sprawie tej nie idzie bynajmniej o interes publiczny i nie o zasady reformy rolnej, ale o wyraźny interes Łopatinych, którzy w drodze tego procesu mają nadzieję zbogacić się kosztem Ostrowskiego i Srzednickiego. Pod tym kątem sprawa przedstawia się bardzo niedodatnio.

Akt przekonywa, że Ł. sprzedali ziemię O. i S., kiedy sprzedawana nieruchomość była terenem bitwy pomiędzy nawałą bolszewicką a wojskami naszemi. Oczywiście, że Łopatinowie byli przekonani, że wszystko w Polsce stracone, a nie będąc z nią związani inaczej, jak materjalnie, z ziemi się wyprzedali. Ostrowski i Srzednicki zaś — wierzyli w Polskę i w takim momencie krytycznym 7 sierpnia 1920 r. nabyli ziemię od Ł. Teraz, kiedy stało się wbrew przypuszczeniom, kiedy Polska od hord bolszewickich krwią i wysiłkiem własnym obroniła się, Łopatinowie z kolei nabrali chęci do powrotu do tej ziemi, z którą w sirpniu 1920 r. pospiesznie się żegnali.

Oto moralno-społeczne oświetlenie sprawy, które nie zdaje się być obojętne, skoro sprawa formalnie postawiona została na gruncie uszanowania idei reformy rolnej. Nie zdaje się, aby powrót do Ł. w takim momencie sprzedanej przez nich ziemi miał być korzystniejszy dla uszanowania zasad reformy rolnej w tym wypadku, jak dziś, kiedy O. i S. stworzyli specjalną organizację — spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, w celu rozprzedaży nabytej nieruchomości na letniska podmiejskie urzędnicze.

Sąd Okręgowy powództwo Prokuratorji oddalił i zasądził od niej na rzecz współpozwanych 684,000 mk. tytułem kosztów sądowych. **a.**

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Przedstawienie dzisiejsze „Pana Twardowskiego“ będzie miało charakter uroczysty ze względu, że będą obecni w teatrze bawiący w stolicy goście bułgarscy. Jutro opera L. Różyckiego „Casanova“. W sobotę ukaże się arcydzieło Wagnera „Lohengrin“.

Teatr Rozmaitości. Dziś po raz drugi „Zemsta“ w premjerowej obsadzie z Rapackim, Frenklem, Kamińskim, Solskim, Pichor-Śliwicką, Majdrowiczówną, Osterwą, Jaraczem, Szymańskim, Bednarczykiem i innymi.

Ze względu na to, że większa część biletów została już sprzedana na szereg najbliższych przedstawień, zaznaczyć należy, że „Zemsta“ w premjerowej obsadzie ukazywać się będzie do poniedziałku włącznie.

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim) rozpocznie wkrótce swą działalność nigdzie dotąd niegraną komedją Tatarkiewicza i Nowiny p. t. „Szukajcie murzyna“.

Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg“. Jutro „Przechodzień“.

Przedstawienia popularne w teatrze Rozmaitości. Dyrekcja teatrów miejskich, w zrozumieniu roli przedstawień popularnych, stojących na wysokim poziomie artystycznym, a dostępnych ze względu na zniżkę cen dla szerokich warstw, wprowadza, poczynając od wtorku, dn. 18 b. m., przedstawienia popularne. Przedstawienia te odbywać się będą we wtorki i piątki oraz w niedziele po poł. po cenach do połowy zniżonych. Ogółem odbywać się będzie 14 przedstawień popularnych. W przedstawieniach popularnych uwzględniane będą przedewszystkiem dzieła wielkiego repertuaru poetyckiego.

Teatr Polski. Dziś „Legenda o garbusku“. Jutro „Nigdy nie można przewidzieć“. W sobotę wznowienie niegranej od lat dwuch głośnej sztuki rosyjskiej L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy“.

Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek“.

Teatr Komedja. Codziennie „Pani prezesowa“.

Teatr Nowości. W sobotę, dn. 15 b. m. nastąpi inauguracja sezonu. Wieczór wypełni „Bajadera“ z p. Lucyną Messal.

Teatr Wodewil. Codziennie „Szalona Lola“.

Teatr Praski. Codziennie „Podróż po Warszawie“.

Teatr „Stańczyk“. Ostatnie dni programu 31-go p n. „Każdy sobie rzepkę skrobie“. W sobotę premjera z udziałem p. Konrada Toma.

Teatr „Qui pro Quo“. Dziś premjera rewji w 3-ch aktach p. t. „Będzie lepiej“.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino „Rococo“. — „Zemsta nietoperza“.

Możnaby wykrzesać dużo więcej humoru i dowcipu, przerabiając na film kinematograficzny starą, prześliczną operetkę Jana Straussa pod powyższym tytułem. Nie pokusiła się o to wytwórnia niemiecka: nie urozmaicono akcji żadnemi ciekawemi pomysłami, toczy się ona w nieco powolnem tempie. Gra mimiczna Harry Liedtkego nie stoi na wysokości zadania: wiecznie ma on na ustach nieco głupkowaty uśmiech i niby to „z wdziękiem“ wykrzywia twarz. W ilustracji muzycznej zamało uwzględniono... „Zemstę nietoperza“.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś w 9-ym dniu jesiennych wyścigów konnych odbędą się gonitwy następujące:

1. Nagroda 60000 mk Wyścig z płotami. Dystans 2800 mtr. 1) „Zerwikaptur“ ułanów krechowieckich, 2) „Diadem“ S. Endera i J. Sosnowskiego, 3) „Nemezis“ K. Rómmla.

2. Nagroda 30000 mk. dla 4-l. i starsz. koni Dystans 2100 mtr 1) „Ulmen“ W. Święcickiego, 2) „Bevue“ W. Charłupskiego, 3) „Lady Margaret“ J. Hulewicza, 4) „Niagara“ J. hr. Czarneckiego, 5) „Promień“ S. Ostoi-Ostaszewskiego, 6) „Bakfisz“ S. Endera i J. Sosnowskiego, 7) „Nemezis“ K. Rómmla.

3 Nagroda 50000 mk. dla 2-let. koni. Dystans 1100 mtr. 1) „Valmore“ W. Charłupskiego, 2) „Bumerang“ W. Święcickiego, 3) „Celestyna“ J. Stokowskiego, 4) „Star“ L J. bar. Kronenberga, 5) „Blue Montaine“ i 6) „Angara“ M. Bersona, 7) „Ciećwa“ A. hr. Morstina, 8) „Czarodziej“ ułanów jazłowieckich.

4 Nagroda 60000 mk. dla 3-let. koni. Dystans 1600 mtr. 1) „Lepante“ Spółki hodowlanej, 2) „Apsara“ H. ks. Lubomirskiego, 3) „Creve Coeur“ J. Hulewicza

5. Nagroda 40000 mk. dla 2-let. koni. Dystans 800 mtr 1) „Panlette“ J. Hulewicza, 2) „Brygada“ W. Święcickiego, 3) „Electra“ W. Charłupskiego, 4) „Bessie Langden“ J. Grzybowskiego, 5) „Celestyna“ J. Stokowskiego, 6) „Beble Babina“ st. Kb. ry Szepietów, 7) „Hugo“ M. Róga, 8) „Blue Montain“ i 9) „Angara“ M. Bersona, 10) „Czikos“ ułanów krechowieckich, 11) „Cecora“ A. hr. Morstina, 12) „Krach“ A. Sosnowskiej.

6. Nagroda 50000 mk. Handicap dla 4-l. i starsz. koni Dystans 1600 mtr. 1) „Herson“ (59½ kg.) E. Heymana, 2) „Pavi Ola“ (47 kg.) J. Grzybowskiego, 3) „Air Marshall“ (54½ kg.) J. Hulewicza, 4) „Mulhouse“ (53 kg.) M. Róga, 5) „Elida“ (44 kg.) J. hr. Czarneckiego, 6) „Azalja“ (52 kg.) M. Bersona, 7) „Szmaragd“ (50 kg.) ułanów krechowieckich, 8) „Radiation“ (54 kg.) K. Dzierzbickiego, 9) „Sonya“ (56½ kg.) S. Ostoi-Ostaszewskiego.

7. Nagroda 400000 mk. Handicap dla 3-let. koni. Dystans 1600 mtr. 1) „Briar Pipe“ (55½ kg.) Spółki hodowlanej, 2) „Anitra“ (56 kg.) H. ks Lubomirskiego, 3) „Runaway Girl“ (58½ kg.) L. J. bar. Kronenberga, 4) „Lelek“ (57½ kg.) M. Bersona, 5) „Bohun“ (54 kg.) ułanów krechowieckich.

Początek wyścigów o godz. 2½ po poł.

CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Wczoraj w szóstym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

Po 2,000,000 mk. nr. 16542 54028.

400,000 mk. nr. 329.

Po 300,000 mk. nr. 24906 26492 84379.

200,000 mk. nr. 40472.

Po 10,000 mk. nr. 9212 45195 51033 60539.

Po 80,000 mk. nr. 27966 64669 801000 81949.

Po 50,000 mk. nr. 3045 11980 19018 23627 23819 24627 25980 31559 32944 33895 48512 50599 52517 53944 57866 58133 64351 66060 73563 84887.

Po 40,000 mk. nr. 2507 3004 5434 15467 16471 17792 19393 20627 21238 21665 22821 25124 26417 27204 28600 30344 30803 34115 38969 41466 41589 42589 43728 46018 48066 48622 50814 51010 51530 59038 59579 61105 59727 69766 71150 72278 75055 75415 80637 82868 83666 84292.

Redaktor naczelny Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 2.